GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 187. W Środę dnia 12. Sierpnia. 1840.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dn. 6. Sierpnia.

Postanowieniem z d. 20. Czerwca (2. Lipca) Naj. Pan na przedstawienie Namiestnika Król. Pol. udzielić raczył, Panu Edwardowi Dąbrowskiemu, byłemu Kapitanowi wojska Polskiego, przez wzgląd na 10letnią służbę jego w wojsku Pruskiém, która poprzednio dostatecznie udowodnioną nie była, oprócz wsparcia dożywotniego 1845 złotych, wyznaczonego mu Postanowieniem z dnia 27. Października (8. Listopada) 1836 r. dodatek, w ilości złotych 671 rocznie i do śmierci.

Z dnia 7. Sierpnia.

Wypis z Protokułu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z Bożéj Łaski My Mikołaj Cesarz wszech Rossyi, Król Polski, etc. etc. etc. Zważywszy, że główną tamą do wzniesienia się fabryk żelaznych w zakładach górnictwa Rządowego, w Naszém Królestwie Polskiem, jest niedostatek ludzi, który mógłby być zastąpiony zaciągowymi, do służby wojskowéj nieprzydatnymii na przełożenie Naszego Namiestnika i Rady Administracyjnéj, Postanowiliśmy i Stanowimy: Art. 1) Prócz kontyngensu w Królestwie Polskiém do służby wojskowéj powołanego, corocznie, w miarę potrzeby zakładów górniczych, przeznaczana będzie do Korpusu Górniczego, potrzebna liczba zaciągowych, którzy, z powodu nietrzymania przepisanéj miary wzrostu, do służby wojskowéj frontowéj są niezdatni, a jednak pod względem zdrowia i budowy ciała zdolni są do użycia w górnictwie. Liczba ta, w żadnym przypadku nie będzie mogła przenosić 500 ludzi rocznie. Art. 2) Zaciągowi, do Korpusu Górniczego przeznaczeni, zostawać będą pod zarządem władzy górniczéj, podług przepisów, przez Naszego Namiestnika wydać się mających; podlegając prawom wojskowym pod względem karności i porządku. Art. 3) Zakres służby zaciągnionych do Korpusu Górniczego będzie ten sam, jaki jest przepisany dla zaciągowych Królestwa Polskiego, do służby frontowéj w wojsku powołanych, to jest: lat piętnaście. Art. 4) Gdyby kto z należących do Korpusu Górniczego dopuścił się jakich występków, lub przez swe złe sprawowanie się mógł się w zakładach górniczych okazać szkodliwym, za wyrzeczeniem władzy, naczelnie górnictwem zarządzającéj, odesłany zostanie władzy wojskowéj, dla umieszczenia w kompaniach aresztanckich, aż do wysłużenia lat przepisanych. Art 5) Prerogatywy artykułem, 32 Postano-

wienia Królewskiego z dnia 28. Lutego (12. Marca) 1817 r. uadane Korpusowi Górniczemu, zachowane zostają nadal, jak dotąd zakładom Rządowym fabryk górniczych. Niewolno będzie jednak odtąd przyjmować, bez oddzielnego pozwolenia do Korpusu Górniczego, spisowych, ulegających zaciągowi do wojska, wyjąwszy naukowo-usposobionych do fabryk, lub ze szkoły górniczéj wychodzących. Art. 6) Co rok, w miesiącu Marcu, Zarząd górnictwa przedstawi, za pośrednictwem Dyrektora głównego Prezydującego w Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, ile potrzebować będzie ludzi z zaciągu do skompletowania Korpusu górniczego, a to w miarę rozszerzenia zakładów i ubytku ludzi, w roku upłynionym nastąpionego. Art. 7) Wykonanie niniejszego Postanowienia Naszego które w Dzienniku Praw ma być zamieszczone Namiestnikowi Naszemu i Dyrektorom, w czém do którego należy, Polecamy. Dan w Peterhofie, d. 29. Czerwca (11. Lipca) 1840 r. (podp.) Mikołaj, przez Cesarza i Króla Minister Sekretarz Stanu (podp.) Ig. Turkułł.

Rossya.

Gazeta Powszechna pisze z nad granicy Polskiéj z dnia 23. Lipca: Donoszą z Warszawy, że podczas ostatniego pobytu Cesarza w téj stolicy wyższe duchowieństwo katolickie wezwano, aby do zjednoczenia kościoła polsko-katolickiego z rossyjskim pod zwierzchnictwem Synodu w Petersburgu się przyłożyło. Duchowieństwo wspomniane oświadczyło, że to nie w jego mocy; odwołało się do Papieża, któremu, jako głowie kościoła, jedynie służy prawo zawyrokowania. Równocześnie prawie ironicznie dodało, że pod przewodnictwem Nuncyjusza Papieskiego w Petersburgu sprawa ta najlepiéjby się załatwić dała. — Zresztą Grecy Uniaci w królestwie Polskiém trwają w wierności swéj dla Papieża i stolicy Apostolskiéj i niechcą się łączyć z szyzmatykami Greckimi; kapituła w Chełmie wszelkim żądaniom w téj mierze gorliwie się opiera a Biskup Chełmski kilkakrotnie już do Warszawy wzywany uniewinnia się, że dla słabości zdrowia podróży odbywać nie może.

Francya.

Z Paryża, dnia 2. Sierpnia.

Niespokojność obecna spowodowała, jak się zdaje, odwlokę w odjeździe rodziny królewskiéj do zamku Eu. Słychać, że tenże dzisiaj wieczorem nastąpi.

Minister wojny oznajmił Komitetowi artyleryi, że summa 6 mil. fr. na zakupienie koni i materyałów ma być obrócona.

Twierdzą, że Generałowi Oudinot ważne powierzono dowództwo.

Mowa o tém, że na przypadek wojny część koni pocztowych pod jazdę oddadzą; tym sposobem 10,000 koni otrzymają, nie nadwerężając przez to służby pocztowéj. Słychać, że Minister marynarki już kilku właścicieli okrętów do siebie przywołać kazał, aby od nich zasięgnąć wiadomości pod względem ilości okrętów, którym na przypadek wypowiedzenia wojny natychmiast listy korsarskie daćby można.

Missya Hrabi Walewskiego stósownie do twierdzeń gazet tutejszych, dotyczy się Polaków; doradza bowiem Pan Thiers Wicekrólowi, aby przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich wszystkich wychodźców polskich w Egipcie zgromadził.

Jak wiadomo, po rewolucyi lipcowéj trwałość służby wojskowéj w Francyi na lat 7 oznaczono. Izba ustanawia wysokość rocznych kontyngensów. Ta wynosi koniecznie 80,000 ludzi. Rząd mógłby więc 7 rozrządzać kontyngensami, t. j. 560,000 ludzi. Wszakże z upływem roku bieżącego najwprawniejsi żołnierze z linii występują, przechodząc do umobilizowanéj gwardyi narodowéj, tworzącéj tym sposobem mocne odwody. Podana w budżecie na r. 1841. rzeczywista ilość wojska wynosi 317,826 ludzi i 64,242 koni. Siły te miały w sposób następujący być podzielone: na dywizye wewnątrz kraju 279,826 ludzi i 54,665 koni, dla Algerii 38,000 ludzi i 9577 koni. Ale w rzeczy saméj są pod bronią: i w dywizyach wewnątrz kraju 274,631 ludzi i 49,931 koni, dla Algerii 60,731 ludzi i 12,103 koni; więc w ogóle 335,362 żołnierzy i 62,034 koni. Najbardziéj czuć się daje brak koni.

Postanowienia dotyczące zwołania odwodów wojennych większa część gazet pochwala, wyjąwszy może pisma stojące na samym krańcu ostateczności stronnictw. Wszakże życzenie i myśl przyjaźnego załatwienia z wolna już się objawiać zaczyna. Dziennik sporów poczytuje uzbrajania za środki przezornéj polityki; są to, zdaniem jego, mądre i stałe demonstracye, na wszelką zasługujące pochwałę. Daléj powiada taż gazeta: „Jakikolwiek będzie wypadek dziwnego systemu przymierza poczwórnego, ułożonego przez próżność Lorda Palmerstona, bądź że je zratyfikują, bądź też nie — dość, rząd francuzki winien był traktatowi Londyńskiemu dać dzielną odpowiedź, bo on napiętnowany cechą wyzwania. Utrzymanie pokoju zawisło teraz od mądrości Parlamentu angielskiego i znanéj oględności gabinetu Wiedeńskiego. Nadzieja więc pokoju przeważa nierównie obawę woj-

ny. Ale dopóki dzień deklaracyi nie nadejdzie, groźba wisi nad Francyą. Jest nią traktat Londyński. Zrywa on bowiem przymierze między Anglią i Francyą, na którém przez lat 10 spokojność Europy polegała; zmierza on do zagłady sprzymierzenca, którego nam wypadki, postępy cywilizacyi i handlu na Wschodzie zjednały. Jest on polityczną niedorzecznością, robi on bowiem trzech oszukanych, włącznie z Anglią, ofiarą Rossyi, która nakształt lwa na zdobycz czyha; chce on obalić państwo(?), które się samo przez się wzniosło, aby wznieść państwo, które pod opieką sprzymierzeńców swoich upada. Chce on zwalić władzcę, nie mającego innych opiekunów, prócz waleczności i geniuszu własnego, a w miejsce jego postawić władzcę, którym Rossya włada. Traktat ten niesprawiedliwy, wyłącza bowiem Francyę od spraw Wschodu, t j. rząd jedyny, któremu o rzeczywiste ocalenie państwa Ottomańskiego chodzi; jest to traktat protektoratu, a w dyplomacyi protektorat tyle znaczy, co podział.«

W korrespondencyi Konstytucyonisty z Alexandryi z d. 18. Lipca wyrażono: „Ostatnie wiadomości, doszłe nas z Beirutu, Tripoli i innych miast, zwiastują, że powstańcy gotowi są się poddać i że powstanie nie tak się rozprzestrzeniło, jak powszechnie sądzono. Druzowie i Maronici spokojnie do gór swoich powrócili. Rokosz syryjski uczynił tu wprawdzie wrażenie, ale Mehmed Ali bynajmniéj tém się nie zatrwożył. Nie stracił on ani na chwilę spokojnéj swéj postawy a zdanie jego o przyczynach powstania, które zapewne wkrótce przytłumi, bardzo trafne. Wie on dobrze, kto mu te przygody zgotował. Przewidywał wszystko, dla tego go nic nie dziwi. Armia syryjska, licząca przeszło 90,000 żołnierza, bunty te parcyalne wkrótce poskromi.“

Obok processów Pani Laffargę, marszałków Grouchy i Bourmont, powstaje teraz znowu sądowa procedura na widnokręgu posiadłości francuzkich w Afryce. Ze strony kolonistów zachodziły liczne zażalenia na nadużycia administracyi wojskowéj w Algierze, a P. Razéj podpułkownik milicyi afrykańskiéj, podał nawet izbom z tego powodu pismo pod tytułem: „Głos sumienia z Algieru.“ Dyrektor urzędu administracyjnego chce więc teraz wytoczyć proces przeciw Panu Razéj i jeźli rząd na to pozwoli, mogą ztąd wyjść na jaw nie bardzo zaszczytne sprawy.

Anglia.

Z Londynu, dn. 1. Sierpnia.

Ministeryalny Globe tak się dzisiaj odzywa: „Ani naród angielski ani Ministeryum nie życzą wojny z Francyą; oba korzyści pokoju i przyjaźni z potężnym sąsiadem dostatecznie cenić umieją. Ale kiedy Francya koniecznie z nami wojnę mieć chce, bez wszelkiéj przyczyny, bez wzywania i sprawiedliwości, nie mając się czego pomścić ani powetować doznanéj krzywdy, wtenczas niechaj ten „szanowny korrespondent“ gazety Morning-Post, który nasamprzód o traktacie tym doniósł, i jego przyjaciele w Paryżu przekonać się raczą, że Anglia klęsce téj — byłoby to albowiem dla obydwóch istotną klęską — z tą stałością i męstwem czołoby stawiła, jakiego zawsze w dniach niebezpieczeństwa dowiodła i że bez najmniejszéj obawy wypadku wielkiéj walki wyglądać będzie, mówiąc: Niechaj Bóg sprawiedliwością się opiękuje!«

Fryderyk I. Król Moskitów wydał dnia 10. Lutego t. r. w 16 roku swego panowania rozporządzenie, którem nakazuje, aby zbawienne prawa i sposoby wychowania chrześcijańskiego jak najprędzéj w jego kraju zaprowadzone były; mianuje na ten cel 5ciu angielskich kommissarzy, częścią w sąsiedniéj osadzie Hondury, częścią w Londynie przebywających, wzywając ich, aby naród jego jak najprędzéj ucywilizowali. Pisał on już do Królowej angielskiej, prosząc jéj, aby pozwoliła pięciu kommissarzom, których on nazwał, wykonanie jego rozporządzenia do skutku doprowadzić; — przychylono się zaraz do téj jego prośby. Ten panujący nad Moskitami posiada znaczny kawał kraju na wybrzeżu wschodniem miedzy-morza Panama, na południe kolonii angielskiéj Hondura aż do Punta Gorda, który od czasu ostatniéj wojny hiszpańskiéj w roku 1798 panowanie Anglii do pewnego stopnia uznaje; nic to jednak Anglii nieprzynosi. Dotąd Moskitowie chodzą nago i żyją po największéj części z polowania i rybołóstwa; ich ukształcenie religijne jest również zaniedbane; czczą oni diabła, dając za przyczynę, że Bóg i tak dobry jest a więc nie potrzeba nudzić go prośbami. Kacyk Pogois Mac Gregor, który w roku 1820 zrobił pożyczkę w Anglii był naczelnikiem Moskitów ale nie urodzony Moskitą.

Egipt.

Times otrzymała przez Maltę z Alexandryi z dnia 7. Lipca następujące doniesienie: „Podczas gdy Sami Bej Sułtanowi powinszowanie Wicekróla z powodu narodzenia mu się córki wręczył i zwrot flotty tureckiéj ofiarował, oświadczył Generalny Konsul rossyjski, Hrabia Medem, Wicekrólowi, że nawet w razie oddania flotty bez przychylenia się pośredniczych mocarstw układu z Portą zawrzeć nie może.“ Na to odrzekł Wicekról:

»Moje słowo jest święte i ofiara moja była dobrowolna. Zwrot flotty następuje całkiem niezawiśle od innych moich nieporozumień z Portą, jakem to przez Sami Beja przyobiecał; następuje ono całkiem dobrowolnie z méj strony, i tylko dla tego, że tak chcę.« Inni Konsulowie europejscy oświadczyli Baszy swoję radość z powodu takiego kroku. Wiadomość o przyjęciu Sami Beja w Konstantynopolu pomyślne zrobiła wrażenie na Wicekrólu i już przyspasabiają ognie sztuczne na przypadek przyjścia do skutku pomyślnego pojednania się. — Okoliczność, że Konsul francuzki w Beirucie banderę swoję zwinął, że odmówiono mu zadosyćuczynienie z przyczyny napaści na P. Renauta, spowodowała wielu ziomków do połączenia się z powstańcami. Wysłana przez francuzkiego Konsula w Beirucie do tutejszego Generalnego Konsula deputacya stanęła tu dn. 3. i odjechała znowu dn. 5., gdy Mehmed Ali rozkazał, aby Gubernator beirutski winowajców schwytał i dopóty ich w więzieniu trzymał, dopóki sam nie przybędzie, do zawyrokowania osobiście. Konsul francuzki zatém niezawodnie znowu banderę swoję wywiesi. Dowodzi to z resztą, że Basza ma zamiar udania się osobiście do Syryi.«

Brazylia.

Z Rio Janeiro, dnia 27. Maja.

Minister interessów zagr. zawiadomił urzędownie Izby, że Król Francuzów rozporządził, aby wojska francuzkie zajęte przez siebie południowe nadbrzeża rzeki Oyapock opuściły i że zatargi w tym względzie są już załatwione. — Z Rio Grande donoszą, że powstańcy na dwóch punktach na głowę pobici zostali i że spodziewają się przywrócić wkrótce spokojność.

Rozmaite wiadomości.

(*Z Gaz Poran.*) — Prospekt na książkę podręczną pod tytułem: Przewodnik wiejskich Gospodarzy. — W tém dziele znajdzie każdy rolnik przy pomocy podanych wzorów i zamieszczonych w każdéj rzeczy pewnych, na długiem doświadczeniu opartych zasad, nietylko łatwy i dokładny sposób, wykazania dla siebie właściwych, tak z płodozmiennego jako i z trójpolowego gospodarstwa korzyści; ale nadto, pozna po szczególe w uprawie każdego plonu, każdéj gospodarstwa odnogi, co mu istotny zysk, a co istotną przynieść może stratę. Oprócz tego, znajdzie tu tenże rolnik, pogodzoną potrzebę robocizny, z konieczną jéj oszczędnością, znajdzie wielce pożyteczne, a mniéj kosztowne sposoby utrzymywania inwentarzy; powéźmie wiadomość, jak należy dostateczne ich utrzymanie zastosować z czynionemi na ten cel wydatkami, aby te, ile tyle, łożony zachód i kapitał wynagrodzić mogły; jak bardzo jest stratném bez wyraźnéj, szczególnéj przyczyny, rozmnażać zbytecznie, bez pewnéj w tém zasady, swoją owczarnią; jak znacznéj trzeba w gospodarstwie zamożności, celem zabezpieczenia się od strat, najzwykléj z mylnego w téj ważnéj rzeczy rachowania się pochodzących; jak biorąc, lub wypuszczając w dzierzawę ziemię, dojść w krótkim, często na to czasie, ile sprawiedliwie żądać i nawzajem, jak wiele za co, dać można? oraz wiele innych t. p, wiadomości, uwagi i objaśnień, które nie jedną dotąd jeszcze rzecz z mylnéj widzianą strony, w prawdziwem dla korzyści przedstawiają świetle. Wydane dotąd w podobnym mojemu, nader ważnym zamiarze dzieła, nie są z wielu miar, (o czém obszerniéj w przedmowie) wcale dla nas stósowne. — Mocno ten brak i potrzebę jego zaspokojenia czując: mocno będąc o niéj przekonanym, przedsięwziąłem temu, choć w części zaradzić, wydaniem mojéj po tym względem na jaw publiczny, kilkoletniéj pracy. Prenumerata przyjmować będzie się w Redakcyi Gazety Porannéj i wielu innych dotąd nieoznaczonych miejscach. K. A. Kruczaj.

Najsławniejszy ze wszystkich europejskich artystów obówia, sławny szewc Polak Sakowski, który Cesarzom Napoleonowi i Alexandrowi, zgoła najpierwszym mężom w Europie bóty robił, niegdyś żołnierz, umarł właśnie w Paryżu w 85 roku życia. Żył roztropnie i szczęśliwie, mało troszczył się o głowy, ale tém więcéj o nogi swych współczesnych. »Oby« pisze donosząc o jego śmierci korespondent pewnego dziennika »tak mało cisnęła go ziemia, jak mnie jego bóty!«

OBWIESZCZENIE.

Lokale do wyszynku piwa grodziskiego, a mianowicie sklep pod ratuszem gełta zwany, i izby z należącemi do tego sklepami pod wagą, nazwane kratka, na czas od 1. Stycznia 1841. do ostatniego Grudnia 1843. r., a zatem na trzy lata z wolnością wyszynku nietylko grodziskiego, ale także każdego innego piwa, najwięcéj dającemu wydzierzawione być mają.

Tym celem termin licytacyjny na dzień 24. Sierpnia r. b. przed południem o godzinie 10téj w sali naszéj sessyonalnéj naznaczonym został.

Warunki dzierzawne w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 14. Lipca 1840.

Magistrat.